

★ ~~SUPERBOHATER~~ ANTYKU ★

CZAS MINAŁ, TIM!

STELLA
TARAKSON



Wydawnictwo Tandum
www.wydawnictwo-tandum.pl

Tytuł oryginału: *Hopeless Heroes: Time's Up, Tim!*

Copyright: © Stella Tarakson
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandum

Ilustracje: Nick Roberts
Projekt okładki: Nick Roberts i Rhiannon Izard

Autor tekstu: Stella Tarakson
Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Ewa Binda/Centrum Korekty
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-394-7
EAN: 9788382333947
ISBN e-book: 978-83-8233-395-4

Druk: Edica



*Dla ciebie – za to,
że przeczytałeś przygody Tima!*





Spełniły się najgorsze sny Tima. Złośliwa bogini Hera uciekła i trafiła do współczesnego Londynu. Kiedy tylko Tim zobaczył serwis informacyjny w telewizji, wiedział, że to ona stoi za tym wszystkim. Bo kto inny mógł – albo potrafił – zamienić budynek parlamentu w świątynię greckich bogów? Kto zamieniłby Big Bena w latarnię morską? Mogła tego dokonać tylko Hera, królowa Olimpu.

Tim popędził do swojego pokoju, by zająrzeć do magicznej wazy. Być może się mylił i bogini wciąż była uwięziona w środku.

Kiedy ostatnio przeniósł się do starożytnej Grecji, wykorzystał moc wazy do zmniejszenia i uwięzienia Hery. Wpadł na taki pomysł, kiedy Leo spytał go, czy waza spełnia życzenia. Tim najpierw z niego zadrwił, ale potem musiał wypróbować każdy sposób, by obronić swych przyjaciół – okazało się, że waza rzeczywiście ma taką moc!

Na wazie napisane było zaklęcie: „Ci, którzy mnie posiadają, rozkazują mi”. Tim nie mógł sobie darować, że już wcześniej się nie zorientował, że może prosić wazę o coś więcej niż podróże w czasie. Gdyby to zrobił, mógłby oszczędzić masę kłopotów wielu osobom.

Kilka dni temu Tim rozkazał, by waza stała się niewidzialna. Nie chciał, by mama niechcący się na nią natknęła. Poza tym przyjaciele ostrzegli go, by nie zaglądał do Hery zbyt często, bo mogła rzucić na niego zaklęcie i zmusić go do uwolnienia jej z potrzasku. Tim sądził, że gdy waza stanie się niewidzialna, w końcu przestanie myśleć o Herze. Teraz klęczał na dywanie w swoim pokoju, ściskając puste naczynie.

Hera uciekła.





Ale jak? Waza była wciąż w idealnym stanie –

Tim nie dostrzegł żadnej dziurki. Czy mógł ją uwolnić Hermes, posłaniec bogów? Był służącym Hery, a jednocześnie jedynym bogiem, który mógł swobodnie podróżować między przeszłością i teraźniejszością.

Choć było to możliwe, Timowi wydało się mało prawdopodobne. Aż do zeszłego tygodnia nie miał pewności, czy może zaufać Hermesowi, ale w końcu skrzydlaty bóg jasno pokazał, że troszczy się tylko o siebie. Nie zastanawiał się dwa razy, czy zdradzić Tima, czy Herę, żeby zadbać o własny interes. Wypuściłby Herę

tylko pod warunkiem, że coś by dzięki temu zyskał.

Ale te rozmyślania były tylko stratą czasu. Jedno było pewne: Tim potrzebował pomocy. Powinien zobaczyć się z Zoe i opowiedzieć jej, co się stało. Razem ułożą jakiś plan ratunkowy.

Tim zbiegł po schodach i wpadł do salonu. Na telewizyjnym ekranie zobaczył reportera stojącego obok szerokiej marmurowej kolumny.

– Możecie państwo myśleć, że jestem gdzieś na Akropolu – powiedział zdumiony dziennikarz. – Choć trudno w to uwierzyć, jeszcze kilka minut temu stał tu pałac westminsterski. A teraz – cóż, sami państwo widzą!

Na ekranie pojawił się kadr wykonany z większej odległości – oczom Tima ukazała się



wysoka antyczna świątynia. Wyglądała inaczej niż ruiny, jakie można zobaczyć obecnie w Grecji – była jak nowa. Chłopiec wpatrywał się w zdumionych ludzi, którzy się przed nią gromadzili. Szukał wśród gapiów bladej, czarnowłosej Hery. Na próżno.

– Nikt nie wie, co się wydarzyło – dodał reporter, machając ramionami i wskazując na świątynię. – Ta zmiana nastąpiła w jednej chwili, zupełnie jak w filmie science fiction.

Mężczyzna potrząsnął w niedowierzaniu głową, a potem przycisnął palcem małą słuchawkę w uchu.

– Mam kolejne wieści z ostatniej chwili... Wygląda na to, że w całym Londynie zaczęły się pojawiać setki starogreckich posągów. Wywołały już zamieszanie na drogach w pobliżu Picadilly Circus i na obwodnicy. Niektóre z nich pojawiły się w metrze, co doprowadziło do zawieszenia kursów na kilku liniach.

Tim usłyszał już wystarczająco dużo. Wyłączył telewizor i pobiegł do pokoju mamy. Akurat była zajęta pracą nad książką.

– Mamo, wpadnę do koleżanki, dobrze?

– Jasne, kochanie. – Przez wpółotwarte drzwi dobiegł go głos mamy. – Tylko wróć na kolację.

– Dobrze – powiedział Tim.

Miał nadzieję, że zdąży w tym czasie przechytrzyć Herę. Złapał wazę. Nie kłamał.

Wybierał się w odwiedziny do przyjaciółki.

– O wazo, zabierz mnie do Zoe.



Nie tracąc ani chwili, Tim załomotał do drzwi frontowych Zoe. Usłyszał szybkie kroki, a potem drzwi stanęły otworem.

– Tim! Jak dobrze cię widzieć! – Z twarzy Zoe zniknął uśmiech. – Co się stało? Wyglądasz okropnie.

– Hera-uciekła-z-wazy-i-lata-po-całym-Londynie-siejąc-zamęt – powiedział na jednym oddechu.